

Polska tożsamość to nie tylko mitologia Kongresówki



prof.
BOHDAN JAŁOWIECKI

Uniwersytet Warszawski

źródło zdjęcia:
<http://gdansk.pl>

W polskiej mitologii Kongresówka odegrała decydującą rolę w przetrwaniu narodowej tożsamości. Zdominowała panteon polskich wartości, starając się go narzucić mieszkańcom pozostałych części Polski – działo się tak zarówno w II Rzeczypospolitej, jak i w okresie Polski Ludowej. Dziś również widać tego liczne przykłady. Tymczasem obowiązująca ujednolicona identyfikacja narodowa opisuje jedynie pewien wycinek naszej tradycji. Z czego to wynika? Jakie są tego konsekwencje?

Odmienne realia wewnątrz zaborów

Choć genezy polskich struktur gospodarczych i społecznych, związane chociażby z systemem folwarcznym sięgają kilku wieków wstecz, to niezwykle dużą rolę w zakresie kształtowania polskich tożsamości regionalnych odegrały też zabory – podział terytorium I Rzeczypospolitej między Austrię, Prusy i Rosję. Z pewnym przybliżeniem część austriacką można nazwać Galicją, pruska objęła Wielkopolskę i Pomorze, rosyjska zaś – Mazowsze. Pod zaborami nigdy natomiast nie był Śląsk. Po II wojnie światowej w wyniku zmiany granic do Polski dołączono też tzw. Ziemie Zachodnie i Północne.

Obszary znajdujące się pod okupacją pruską i austriacką znajdowały się w kręgu cywilizacji europejskiej, czego nie można powiedzieć o zaborze rosyjskim. W Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku Polacy, mimo że narażeni na szykany ze strony władz, żyli w państwach, w których prawo było respektowane i dzięki temu mogli legalnie, mniej lub bardziej skutecznie dochodzić swoich praw. W Galicji istniało rozbudowane polskie szkolnictwo i panowała znaczna autonomia kulturalna, co zapewne skłaniało wielu Polaków do wchodzenia w struktury władzy monarchii habsburskiej. Warunki życia Polaków pod okupacją rosyjską były bez porównania trudniejsze, szczególnie po powstaniu styczniowym, kiedy zlikwidowano pozory autonomii Królestwa Kongresowego. Zasadniczym problemem w tym regionie były więc obrona przed nasiloną rusyfikacją i zachowanie zagrożonej tożsamości narodowej.

Dominująca mitologia Kongresówki

W polskiej mitologii Kongresówka odegrała decydującą rolę w przetrwaniu narodowych wartości. Pomogła w tym niewątpliwie legenda powstań listopadowego i styczniowego, zlokalizowanie w Warszawie stolicy odrodzonego państwa, a także pochodzenie niepodległościowych kadr, które w większości wywodziły się z zaboru rosyjskiego. Oczywiście nie należy utożsamiać zaboru rosyjskiego z Kongresówką, ponieważ pod okupacją rosyjską znalazły się także ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z tego zaboru pochodzili i tam przeważnie tworzyli najwięksi narodowi artyści: Fryderyk Szopen, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Stanisław Moniuszko, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz i Stefan Żeromski, by wymienić tych największych.

“ **W polskiej mitologii Kongresówka odegrała decydującą rolę w przetrwaniu narodowych wartości. Pomogła w tym niewątpliwie legenda powstań listopadowego i styczniowego czy zlokalizowanie w Warszawie stolicy odrodzonego państwa.**

Ani Wielkopolska, ani Galicja nie mogą się pochwalić takim panteonem wybitnych postaci. Wielkopolska kojarzy się raczej z zapobiegliwą gospodarnością pokazaną w filmie według scenariusza Stefana Bratkowskiego *Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy*. W Galicji zaś, mimo kulturalnej autonomii i rozwoju polskiego szkolnictwa – a może właśnie dlatego – pojawił się jedynie Stanisław Wyspiański. Z regionu tego natomiast wywodzili się facecjonista Aleksander Fredro, popularna dramatopisarka Gabriela Zapolska oraz działały wybitne szkoły: historyczna na Uniwersytecie Jagiellońskim i matematyczna na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie. W początkach XX wieku w Krakowie rozwijała się także *art nouveau*, co niewątpliwie sytuowało to miasto bardziej w nurcie europejskim niż narodowym.

Postszlachecka inteligencja pochodząca z zaboru rosyjskiego, strażniczka narodowych mitów i niepodległościowych tradycji, wsparta stołecznością Warszawy, zdominowała panteon polskich wartości, starając się go narzucić mieszkańcom pozostałych części Polski. Zadaniem tej dominującej w okresie międzywojennym narracji była unifikacja świadomości narodowej zróżnicowanych etnicznie obywateli II Rzeczypospolitej. Ten swoisty „gwałt symboliczny” dokonywał się również w okresie Polski Ludowej, gdzie – z wyjątkiem cepeliowskiego folkloru – szczególnie regionalizmy Śląska i Pomorza były spychane do podziemia.

“ **Postszlachecka inteligencja pochodząca z zaboru rosyjskiego, strażniczka narodowych mitów i niepodległościowych tradycji, wsparta stołecznością Warszawy, zdominowała panteon polskich wartości, starając się go narzucić mieszkańcom pozostałych części Polski.**”

Ta narodowocentryczna narracja jest kontynuowana po 1989 r., czego przykładem są rocznice powstania warszawskiego 1944 r. celebrowane jako wydarzenie ogólnopolskie. W rezultacie oficjalne, ale także potoczne wyobrażenie historii Polski w XIX i XX wieku sprowadza się, oczywiście całkowicie niesłusznie, do historii Kongresówki, szczególnie naznaczonej przez nieudane powstańcze zrywy. Nadwartościowanie w sferze symbolicznej pozostaje w sprzeczności ze słabym gospodarczym, zacofaniem cywilizacyjnym, nędzą miasteczek i swoistą przaśnością tej ziemi, istotnie odbiegającą od standardów kulturowych ówczesnej Wielkopolski, Ziemi Zachodnich, a nawet Galicji.

Uzupełnić mit Kongresówki

Polityka historyczna uprawiana, szczególnie ostatnio, przez państwowe instytucje usiłująca narzucić ujednoliconą narrację „narodową” wszystkim obywatelom pada na podatny grunt. Polaków cechuje bowiem bardzo silna identyfikacja narodowa, znacznie silniejsza niż w wypadku innych krajów europejskich. Göran Therborn w książce *Drogi do nowoczesnej Europy* zauważa, że choć identyfikacje lokalne i regionalne w stosunku do narodowych są na Starym Kontynencie silniejsze niż gdziekolwiek na świecie, to jednym z niewielu europejskich państw, w których występuje przewaga identyfikacji narodowych, jest Polska.

Nie oznacza to, że taka diagnoza dotyczy całości społeczeństwa. Odrzucenie tożsamości narodowej i świadomość inności są wyraźnie widoczne wśród Ślązaków. Śląsk nigdy nie był pod żadnym zaborem, co więcej – od 1348 r. przez 600 lat rozwijał się poza Polską (w Czechach, Austrii i Prusach), w odmiennych tradycjach, systemach politycznych i ustrojowych. Region ten prawie nie istnieje w polskiej narodowej narracji, jedynie rytualnie wspomina się śląskie powstania. „Ślązacy – pisze w tygodniku „Polityka” Michał Smolorz – tym się różnią od pozostałych regionalnych grup etnicznych, że nie doświadczyli ani Polski jagiellońskiej, ani Polski szlacheckiej, ani dramatu rozbiorów i ówczesnych powstań narodowych; zostali wychowani na innych lekturach i podręcznikach, w innych kulturach prawnych. Uczestniczyli w innych wojnach, walczyli z innymi wrogami, mieli innych królów i cesarzy. Dopiero w 1922 r. część regionu znalazła się w granicach Polski, a całość w 1945 r.”. Maria Szejma dodaje z kolei,

że „identyfikację narodową Ślązaków w wymiarze potencjalnym charakteryzuje też identyfikacja przez negowanie związków z narodem”. Różnicę w percepcji tożsamości dobrze charakteryzuje Szczepan Twardoch: „Mieszkańcy centralnej Polski nie rozumieją Śląska. Dla was bycie Polakiem i kwestie narodowościowe są przyrodzone. Jeśli człowiek się urodził, to znaczy, że jest Polakiem. Tak jak ma kolor włosów albo oczu. Wejście w paradygmat, że kwestia przynależności narodowej jest efektem wyboru, jest dla niektórych intelektualnie niewyobrażalne. Na pograniczu można się urodzić Niemcem, a zostać Polakiem, albo odwrotnie, albo jeszcze ciekawiej”.

“ **Choć Polaków cechuje bardzo silna identyfikacja narodowa, nie oznacza to, że taki stan odnosi się do całości społeczeństwa. Z dominującym mitem Kongresówki zderzają się regionalne mity Śląska czy Małopolski.**

Z dominującym mitem Kongresówki zderza się też mitologia Galicji, czyli regionu, który zajmuje istotne miejsce w kulturze narodu. Mitologia ta kształtuje się jednak w opozycji do poprzedniego mitu. „Czas wreszcie zauważyć – można było przeczytać w „Gazecie w Krakowie” – że mieszkają tu ludzie, którzy mają inne tradycje, inny sposób myślenia, nie można więc wrzucać ich do jednego worka z mieszkańcami na przykład Sieradza”. I dalej o zaborze austriackim: „Był taki czas, kiedy narody Europy Środkowej mieszkały razem we wspólnym, demokratycznie urządzonym państwie, biorąc wzajem ze swych kultur to, co było w nich najlepsze. Choroba nacjonalizmu znajdowała się dopiero w początkowym stadium” – pisze Robert Makłowicz i kontynuuje: „Zastanówmy się, co łączy dziś Kraków z Kielcami. Nic oprócz języka, paru elekcyjnych królów i wspólnej historii, która skończyła się przed trzystu laty”. Górale mówią ponoć w Zakopanem, że „prawdziwa Polska była tylko za Franciszka Józefa, a potem już tylko sanacja albo okupacja”.

Jaki z tego wniosek? Ostatecznie wszystko pozostaje w naszych rękach i głowach. Istotą tożsamości jest z jednej strony poczucie więzi z własną grupą, a z drugiej mniejszy lub większy dystans w stosunku do innych grup. Poczucie identyfikacji z terytorium lub zbiorowością jest kwestią indywidualnego wyboru, choć często rodzinnie dziedziczną. Możemy w mniejszym lub większym stopniu utożsamiać się z miejscem, regionem, narodem, choć jedynym obiektywnym wyznacznikiem przynależności jest obywatelstwo, czyli posiadany paszport. Tak więc jednostka – oprócz tej zobiektywizowanej identyfikacji – może mieć zgodnie ze swoim wyborem różne tożsamości: lokalną, regionalną oraz narodową. Najlepszym na to dowodem jest Mickiewiczowskie wyznanie „Litwo, Ojczyzno moja”, które nie było przecież inwokacją do państwa ani do narodu, ale do regionu właśnie.

Niniejszy tekst znajdzie się w książce pt. „**Polskie etosy regionalne i ich znaczenie z perspektywy ogólnonarodowej**”, która zostanie zaprezentowana 20 października podczas **XIII Kongresu Obywatelskiego**.

O autorze

Prof. dr hab. **Bohdan Jałowiecki** – profesor emerytowany Uniwersytetu Warszawskiego. Główny dorobek w zakresie socjologii miasta oraz rozwoju regionalnego i lokalnego. Wykładał gościnnie na Uniwersytecie Paryż I – Sorbona oraz na Uniwersytecie im. Paula Valèry w Montpellier. W latach 1970-1974 brał udział w opracowaniu ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego Algieru. Autor ok. 300 publikacji, w tym 18 zwartych publikacji książkowych, redaktor kilkunastu wydawnictw zbiorowych. Opublikował m.in. 7 monografii poświęconych polskim i europejskim miastom.